

12. BESKIDZKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI.

– Czy zastanawialiście się, dlaczego dziś niebo jest błękitne? – zapytał prof. Jarosław Janicki, prorektor Akademii Techniczno-Humanistycznej, a **pół tysiąca maluchów z zaciekawieniem zadarło głowy w górę.** Jest nadzieja, że za kilka lat któreś z nich zada sobie to pytanie ponownie.

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urszula.rogolska@gosc.pl



Odlotowo o 1

Doktor inż. Dariusz Pietras, adiunkt z Katedry Silników Spalinowych i Pojazdów w Akademii Techniczno-Humanistycznej, bardzo dobrze pamięta dźwięk silnika ciężarówki, którą jeździł jego tata. Wsiąść do auta z tatą i poczuć pracę motoru – to były jedne z najbardziej fascynujących chwil dzieciństwa. Przesiadanie w starze i przyglądanie się pracy taty zaprowadziło go... do pracy badawczej nad budową i pracą silników. Kiedy 27 maja br., w czasie 12. Beskidzkiego Festiwalu Nauki i Sztuki, oprowadzał klasę swojego syna z SP nr 22 w Bielsku-Białej po laboratorium, w którym pracuje, tę iskierkę fascynacji widział w oczach maluchów, które z pasją przyglądały się skomplikowanym urządzeniom.

– Trzeba inicjować ich zainteresowania nauką i sztuką przez zabawę. To kiedyś zapoczątkuje! – podkreśla dr Justyna Wojciechowska z Katedry Pedagogiki i Psychologii, odpowiedzialna za Akademię Młodych Talentów, przygotowaną w ramach festiwalu. – Bardzo często to właśnie dzieci wciągają rodziców w świat nauki i sztuki. Podam przykład akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Wszyscy o niej wiemy. Ale dopiero, kiedy dorosły słyszy od dziecka: „poczytaj mi”, wtedy robi to na pewno! Kiedy mama czy tata przeczyta o festiwalu, poprzestanie na samej wiedzy, że takie przedsięwzięcie zorganizowano. Kiedy dziecko powie: mamo, tato, chodźmy, zobaczmy – pójdą na pewno! A taki jest nasz cel – popularyzować naukę i sztukę wśród

mieszkańców Podbeskidzia – niezależnie od ich wieku i wykształcenia.

Dlatego też po raz dwunasty pracownicy naukowi Akademii Techniczno-Humanistycznej oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych z nimi instytucji naukowych i kulturalnych, szkół, firm – na dwa dni wyszli ze swoich pracowni i gabinetów, by w ramach festiwalu zaprezentować wszystko, czym zajmują się na co dzień.

Coś pięknego

Festiwal zainaugurowano 26 maja w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej. W związku z 100. rocznicą otrzymania Nagrody Nobla w dziedzinie chemii przez Marię Skłodowską-Curie, a także obchodzoną obecnie Międzynarodowym Rokiem Chemii, towarzyszyły mu słowa polskiej noblistki: „...nauka jest czymś bardzo pięknym...”

Już podczas inauguracji wszyscy mogli się przekonać, jak bliskie są sobie dwie dziedziny – nauka i sztuka. I to nie tylko dlatego, że spotkaniu towarzyszyła muzyka w wykonaniu tria „Amadeus” i uczniów szkoły muzycznej. Dr inż. Wojciech Jerzy Głuszewski z Centrum Badawczego Technik Radiacyjnych Instytutu Chemii i Techniki Jądrowej w Warszawie przedstawił wykład: „Maria Skłodowska-Curie prekursorką radiacyjnych metod konserwacji dzieł sztuki”. Wykład nie pomijał skomplikowanych dla laików pojęć naukowych, ale był też świetną opowieścią o ciekawostkach świata nauki, zrozumiałych dla wszystkich. Bo chyba nie było

śluchacza, który by nie zapamiętał, że noblistka była jedną z pierwszych kobiet, które zrobiły prawo jazdy na ciężarówkę albo że jej odkrycia były kluczowe dla badania we francuskiej pracowni konserwacji w Grenoble egipskiej mumii faraona Ramzesa II w latach 70. XX wieku czy – całkiem niedawno – małego mamuta z Syberii.

Po takim wstępie na wszystkich czekały dwa dni naukowych i kulturalnych atrakcji.

Birety w natarciu

Studenci przecierali oczy ze zdumienia, widząc 500 maluchów w kolorowych biretach, które opanowały ich uczelnię 27 maja. W ramach Akademii Młodych Talentów najmłodszych powitały najwyższe władze uczelni – profesorem: Jarosław Janicki, Jacek Kłosiński i Henryk Kłama. Mali studenci złożyli ślubowanie młodych naukowców, wysłuchali „Gaudemus igitur”, każdy odebrał od rektora legitymację studencką i... ruszyli do zajęć.

Od lat festiwalowi towarzyszy program promocji zdrowia oraz popularyzowanie wiedzy o tym, jak postępować w sytuacjach zagrożenia życia czy zdrowia. Dlatego wśród współorganizatorów są policjanci, wojskowi z 18. Batalionu Desantowo-Szturmowego, strażacy i ratownicy GOPR-u. Każdy mały student mógł zająć we wszystkie zakamarki pojazdu policyjnego, wojskowego i strażackiego. Z policjantami poznawali też umiejętności wyszkolonego psa, z GOPR-owcami wspinali się na ścianie, ze strażakami obsługiwali armatki wodne. W ramach



W czasie wykładu z Michałem Szydłowskim (z lewej) i Jakubem Szutą (z prawej) wszyscy chcieli uczestniczyć w doświadczeniach naukowych z powietrzem w roli głównej
Z LEWEJ: Na jeden dzień maluchy z Bielska-Białej i okolic założyły studenckie birety, złożyły ślubowanie młodych naukowców i poznawały akademicki świat nauki i sztuki

nauce

ścieżki edukacyjnej razem ze studentami Wydziału Nauk o Zdrowiu – na modelu organizmu ludzkiego poznawali jego budowę wewnętrzną i dowiadawali się jak udzielać pierwszej pomocy.

Każdą grupą opiekowali się studenci pedagogiki, którzy oprowadzali małych studentów po najnowocześniejszych laboratoriach uczelni. Bo to właśnie tu prowadzone są doświadczenia na silnikach spalinowych, tu buduje się i programuje roboty, przygotowuje cykl produkcyjny przy wykorzystaniu minifabryki.

A komu wrażeń było mało, czekały na niego porywające wykłady naukowe, prowadzone przez wykładowców Uniwersytetu Dziecięcego Unikids. Aktywności i entuzjazmu słuchaczy mogliby im pozazdrościć nauczyciele w niejednej szkole. Prof. Grzegorz Karwasz przywiózł ze sobą dziesiątki zabawek, za pomocą których tłumaczył skomplikowane prawa fizyki. Podczas zajęć z Michałem Szydłowskim i Jakubem Szutą: „O wszystkim i o niczym, czyli odlotowy i wysysający pokaz o powietrzu” – mali studenci wprost wyrwali się „do tablicy” – każdy chciał pomagać w kolejnym eksperymencie o siłach rządzących niczym, czyli powietrzem.

Dla starszych studentów

Nie brakowało także zajęć dla dorosłych – wykładów i pokazów o produkcji filmów animowanych, warsztatów śpiewu pieśni bałkańskich, lekcji języka włoskiego, wykładów o szybowcach, o nici pajęczej, o słodziakach – czyli chorujących na cukrzycę, a także prezen-

tacji z innych dziedzin: od folkloru, literatury, medycyny po materiałoznawstwo i wielu, wielu innych – wszystkiego, czym żyją naukowcy na Podbeskidziu.

A wszystkie te działania po to, by jak mówił prorektor ATH prof. Jarosław Janicki – rozbudzić zainteresowanie badaniami naukowymi, które muszą poprzedzić wszystkie odkrycia i nowoczesne rozwiązania, często wykorzystywane później w codziennym życiu.

Przedsięwzięciom towarzyszyły koncerty muzyki, wystawy sztuki, pokazy filmów.

Drugi dzień festiwalu miał charakter pikniku na Rynku Starego Miasta. Niestety – deszczowa pogoda nieco pokrzyżowała plany organizatorów. Ale i tak nie brakowało zainteresowanych prezentacjami naukowymi przygotowanymi m.in. przez studentów i uczniów szkół z Bielska-Białej i okolic, występami zespołów muzycznych czy pokazami sportowymi.

– Nauka jest czymś bardzo pięknym, ale jest przede wszystkim czymś bardzo ciekawym! – mówiła podczas inauguracji festiwalu Grażyna Staniszevska jego pomysłodawczyni i wielka propagatorka. Dodała, że każdy z nas jest po trosze naukowcem – wiele oczywistych zjawisk, które nas otaczają, rozumiemy intuicyjnie. Kiedy jednak przyjdzie je uzasadnić, mamy problemy. Uzupełnieniu tej wiedzy od lat stara się służyć festiwal. ■

Trafiona inwestycja



DR JUSTYNA WOJCIECHOWSKA, WYDZIAŁ HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNY ATH
 – Na Festiwalu Nauki i Sztuki bardzo ważnym punktem programu są zajęcia Akademii

Młodych Talentów. Na każdym etapie życia warto zaczynać swoją przygodę z nauką. Wielką popularnością cieszy się zarówno Uniwersytet III Wieku, jak i zajęcia naukowe dla najmłodszych. Kocham dzieci i praca z nimi to sens mojego życia. W ramach festiwalu przez dzieci docieramy do rodziców. To inwestycja, na której w przyszłości wszyscy skorzystamy.



DR DARIUSZ PIETRAS, WYDZIAŁ BUDOWY MASZYN I INFORMATYKI ATH

– Kiedy dowiedziałem się, że klasa mojego syna odwiedzi ATH podczas festiwalu nauki

i sztuki, zaproponowałem od razu odwiedziny w miejscu, w którym pracuję – gdzie zajmujemy się badaniami silników. Z doświadczenia wiem, że najmłodszy są świetnymi słuchaczami. O ile wśród młodzieży, która uczestniczy w podobnych zajęciach, naprawdę zainteresowanych jest kilka, kilkanaście procent grupy, wśród dzieci trudno znaleźć jedno, które się nudzi. Jeśli teraz rozbudzimy ich pasję, efekty przyjdą na pewno.



ALEKSANDRA LIZIŃCZYK, STUDENTKA PEDAGOGIKI ATH

– Większość z nas podjęła studia pedagogiczne z zamiarem pracy z dziećmi i młodzieżą w przyszłości. Dlatego oczywiste

było, że wszyscy – z II roku – w ramach festiwalowej Akademii Młodych Talentów angażujemy się w przygotowania zajęć i opiekę nad maluchami. To dla nas świetna praktyka – bo trzeba się mocno starać, żeby zapanować nad pięćsetką dzieci.



ANIA MIROCHA, STUDENTKA AKADEMII MŁODYCH TALENTÓW

– Bardzo podobały mi się zajęcia z psem policyjnym – widzieliśmy, co potrafi zrobić, jak jest wytresowany, ale też

każdy mógł się do niego przytulić i go pogłaskać. Podobał mi się też pokaz na modelu organizmu człowieka – mogliśmy zobaczyć w którym miejscu naszego ciała znajdują się poszczególne organy i jak wyglądają. Bardzo mi się podobało.